Dziś bezpłatny dodatek: „Dzieje ruchu socjalistycznego“

NR. 141 (4934) | WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 25 KWIETNIA 1932 r. | Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Wybory w Niemczech

Hitlerowcy wszędzie górą!

Wybory wczorajsze w szeregu państw Rzeszy niemieckiej przyniosły wielkie zwycięstwo hitlerowcom którzy wszędzie otrzymali największą ilość głosów.

PRUSY.

O godz. 24 wynik wyborów do Sejmu Pruskiego przedstawiał się jak następuje: Ogółem oddano głosów 22.402.844 Otrzymali:

Socjaliści: 4.674.934 (prawdopodobna liczba mandatów 91);
Niem. narodowi: 1.524936 (30 mand.);
Centrum: 3.374.441 (67 mand.);
Komuniści: 2.819.602 (56 mand.);
Niem. Partja Ludowa: 330 825 (6 m.);
Partja Gospodarcza: 199.021 (3 m.);
Landbund: 176.826 (3 mand.).
Młoda Prawica: 59801 (1 m.);
Niem. Partja Państwowa: 332.441 (6 mand.);
Narodowi socjaliści (hitlerowcy): — 8.800.219 (161 mand.);
Chrześcijańsko - Socj.: 215.066 (5 m.);
Pozostałe partje 5 mandatów.

Według ostatnich obliczeń nowy Sejm pruski składać się będzie z 422 posłów. Na poszczególne stronnictwa przypadnie:

Socjaliści: 93; Niem. narodowi: 31; Centrum: 67, Komuniści: 57; Partja Ludowa: 7; Partja Państwowa: 2; Hitlerowcy: 162; Hanowerczycy: 1, Chrześcijańsko - socjalni: 1.

BAWARJA:

Oddano głosów 3.909.206.
Socjaliści: 604 tys.
Niem. Nar.: 128 tys.
Baw. Part. Lud.: 1.272.000.
Komuniści: 59.500.
Bawarski Zw. Chłopski 253 tys.
Hitlerowcy: 1.270.500.
Partja Chrześcijańska: 42 tys.
Socjalistyczna Partja Rob.: 13.500.

WIRTEMBERGJA.

Socjaliści 14.
Centrum: 17.
Związek Chłopski: 9.
Demokraci: 4.
Komuniści 7.
Niem. - narodowi: 3.
Chrześcijańska partja: 3.
Hitlerowcy: 23.

ANHALT.

Oddano głosów 219.165: **Socjaliści** 75 tys. (12 mandatów); **Niem. - narodowi:** 12.800 (2 m.); **Centrum:** 2.600 (1 m.); **komuniści:** 20.500 (3 m.); **Partja Ludowa:** 8.200 (2 m.); **hitlerowcy:** 89.600 (15 m.).

HAMBURG.

Socjaliści: 226.233 (poprzednio 214.500 mandatów 49, dotychczas 46); **Niem.-narodowi:** 32.344 (7 m. dotąd 9); **centrum:** 10.919 (2 m.): **komuniści:** 119.476 (poprzednio 168 tys mandatów 26, dotąd 35); **Niem. Partja Ludowa:** 23.805 (5 m. dotąd 7); **Partja Państwowa** 84.139 (18 m. dotąd 14); **Hitlerowcy:** 233.528 (poprzednio 202.400, mandatów 51, dotąd 43).

Jak widać, socjaliści wyszli z wyborów w Hamburgu obronną ręką i zyskali 3 mandaty, komuniści zaś ponieśli dużą porażkę.

Wybory w Austrji

Piękne zwycięstwo socjalistów w Wiedniu

Socjaliści wied. na podstawie uzyskanych głosów będą mieli w nowej Radzie Miejskiej — 66 MANDATÓW; chrześcijańsko - społeczni — 19, narodowi - socjaliści (faszyści) — 15.

Socjaliści mieli w poprzedniej Radzie 78 mandatów. Wobec zmniejszenia ilości radnych ze 120 do 100 liczba ta odpowiada 64 w nowej radzie. Socjaliści zdobyli tedy 2 nowe mandaty, wzmacniając jeszcze bardziej swoje stanowisko w Radzie.

DOLNA AUSTRJA.

Socjaliści — 20 mandatów (poprzednio 21).
Chrześcijańsko - społeczni 28 (33).
Nar.-Socj. 8.

SALCBURG.

Socjaliści 8 (9).
Chrześcijańsko - społeczni 12 (13).
Nar.-socj. 6 (1).

W wyborach do rad miejskich w Styrji i Karyntji socjaliści i chrześcijańsko - społeczni utrzymali swój stan posiadania. Narodowi socjaliści (faszyści) uzyskali mandaty kosztem wszechniemców i związku chłopskiego.

Kamienicznicy

Kryzys niszczy wszystko i wszystkich, ale kamienicznicy coraz bezczelniej drą ze wszystkich skórę

Kryzys gospodarczy przybrał rozmiary **powszechnej katastrofy.** Bankructwa wielkich i małych przedsiębiorstw są zjawiskiem codziennem. Masowe bezrobocie i straszliwa nędza ogarniają już nie setki tysięcy, ale **miljony ludzi** wszystkich zawodów. Cierpią nędzę robotnik, inteligent, drobny rzemieślnik, kupiec i miljony chłopów. Cena pracy spada z dnia na dzień; kapitaliści **obniżają** prawie co miesiąc głodowe płace robotników i pracowników umysłowych. Rząd obniża płace pracowników państwowych. Dochody kupców i wolnych zawodów maleją wskutek ogólnej nędzy. Chłopi, ta najliczniejsza w Polsce warstwa ludzi pracy, przeżywają — wskutek niskich cen produktów rolnych — trudny do opisania okres nędzy.

I właśnie na tle powszechnej klęski gospodarczej **odbija się jaskrawo nieprodukcyjna warstwa społeczeństwa, która powiększa swoje dochody,** nie pracując, nie ponosząc żadnego ryzyka ani strat.

Tą warstwą są **kamienicznicy.**

Z pożogi wojny światowej wyszli z zyskiem, spłacając w okresie dewaluacji miljonowe zadłużenia hipoteczne groszowemi sumami. Za **cenę ograbienia z oszczędności drobnych wierzycieli, stali się kamienicznicy bogaczami.** W okresie późniejszym rozpoczęli gwałtowną agitację za zniesieniem ochrony lokatorów i uzyskali — wbrew protestom naszej Partji — stopniową zwyżkę czynszów mieszkaniowych. Obiecywali, że gdy im się pozwoli na podwyżkę — zacznie się ruch budowlany. Zyski, ba, nawet zapasowe kapitały, miały popłynąć szeroką falą wprost do budownictwa nowych mieszkań. Zniknie nietylko głód mieszkaniowy, kryzys i bezrobocie, ale wytworzy się zdrowa konkurencja na rynku podaży mieszkań, i ceny mieszkań automatycznie spadną...

Tymczasem kamienicznicy, jak to zresztą przewidywaliśmy, zgarniając coraz wyższe komorne, nie myślą o budowie nowych domów, lecz **przerzucają** nawet **ciężar reparacji starych domów na barki lokatorów.** W okresie bowiem głodu mieszkaniowego lokator stał się bezbronny wobec uroszczeń kamienicznika.

„Sanacja“, która ma dość czasu i dość „silną“ rękę dla przeprowadzania obniżki płac robotników i pracowników umysłowych, która ma dostateczną ilość komorników do licytowania chłopu ostatniej krowiny, a rzemieślnikom, kupcom i innym — często niezbędnych do wykonywania zawodu przedmiotów, **darzy wyjątkową opieką kamieniczników,** a na bezbronnych lokatorów nakłada jeszcze bicz w postaci podatku mieszkaniowego, ostatnio znacznie podwyższonego.

Nic też dziwnego, że kamienicznicy w cieniu tej wyjątkowej opieki i zdumiewającej cierpliwości łupionego społeczeństwa **zatracili wszelki umiar w wyzysku.** Robotnik, który stracił pracę, kupiec, który zbankrutował, mogą ginąć z głodu lub odbierać sobie życie, żadna „władza“ w to nie wchodzi. Ale, niech tylko ktoś nie zapłaci czynszu mieszkaniowego, — zaraz kamienicznik uzyskuje pomoc władz państwowych przy usuwaniu nieszczęśliwca na bruk.

Rezultat tego nierównego stosunku prawa do kamieniczników i lokatorów jest przerażający: **60.000 wyroków eksmisyjnych** wisi z całą grozą majestatu prawa nad skołatanemi nędzą głowami biednych lokatorów. Jednocześnie **zyski kamieniczników** na przestrzeni ostatnich 3 lat **wzrosły o 70%.**

Ogół społeczeństwa musi sobie zdać sprawę z tej niesprawiedliwości i rozpocząć zdecydowaną walkę z przywilejami kamieniczników.

W obliczu katastrofy gospodarczej nie może pod osłoną prawa **ŻYĆ i TYĆ** tak nieużyteczna społecznie grupa ludzi.

Zamiast wyszukiwania coraz nowych źródeł dochodu wśród coraz biedniejszych warstw społecznych, trzeba **położyć kres zdzierstwu kamieniczników!**

JAN STAŃCZYK.

Odszkodowania a długi wojenne

„Journal de Geneve“ donosi, iż **Tardieu** na ostatniej konferencji ze **Stimsonem** miał zgodzić się na plan przedłużenia moratorjum dla Niemiec na przeciąg 2 lat z tem, że Francja uzyska również możność przesunięcia na dwa lata płatności przewidzianych w układzie **Mellon - Beranger.** Przygotowania do konferencji lozańskiej posunęły się już tak daleko, że w najbliższym czasie wystosowane będą zaproszenia na dzień 16 czerwca. Zaproszenia mają być zastosowane również do państw mniejszych a także i Polski.

Jeszcze jeden defraudant kapitalistyczny

Dzienniki donoszą z Morawskiej Ostrawy, że główny dyrektor kopalń hr. Larischa dr. Zajczek, popełnił defraudację, sięgającą o ile dotychczas stwierdzono 7 milj. koron czeskich. Za zbiegłym defraudantem rozesłano listy gończe.

Nowy konsul sowiecki w Warszawie

PID. donosi że dotychczasowy konsul sowiecki w Warszawie, p. Brokowicz odwołany został ze swego stanowiska. Kierownictwo spraw konsularnych w poselstwie ZSRR w Warszawie powierzone zostało nowoprzybyłemu radcy legacyjnemu p. Podolskiemu.

Furja-najniższy stopień obłąkania

Wydział szpitalnictwa magistratu wydał zarządzenie dla kierowników oddziałów dla umysłowo chorych w szpitalach warszawskich, by ze względu na brak miejsc przyjmowano na kurację jedynie chorych, znajdujących się w stanie furji i t. p. (PID.).

Wiadomości telegraficzne

— Wczoraj wybuchł groźny pożar w lasach państwowych w Marcinkach, powiat Kępiński.

Spłonęło 30 morgów zagajnika. Straty są bardzo znaczne. Przyczyna pożaru dotąd nieustalona.

— W ciągu 4 ostatnich dni trwania 47-ej sesji kongresu hinduskiego w New Delhi, zakazanej przez władze, aresztowano 630 osób.

— Przewodniczący światowej unji rewizjonistycznej Włodzimierz Zabotyński odczytał na konferencji rewizjonistów w Tel - Avivie pismo, w którem wyraża zamiar zwrócenia się do Ligi Narodów z żądaniem odebrania mandatu na Palestynę. W. Brytanji i oddania go innemu mocarstwu.

Projekty daleko idących zmian w sądownictwie

Agencja PID. dowiaduje się, że Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów R. P., obejmujące całą polską magistraturę sądową przygotowuje wnioski do komisji konstytucyjnej Sejmu w związku z projektami zmiany Konstytucji. Zdaniem sędziów i prokuratorów, należy skasować powołany dotąd przez ciała ustawodawcze trybunał stanu i na jego miejsce stworzyć analogiczną instytucję w łonie Sądu Najwyższego. Według tych projektów, do Sądu Najwyższego zostałyby również włączone: Najwyższy Trybunał Administracyjny i Trybunał Kompetencyjny.

Blok azjatycki?

W związku z wizytą premjera tureckiego Ismed Paszy w Moskwie, w sowieckich kołach rządowych lansowany jest usilnie projekt utworzenia pod egidą Sowietów bloku państw azjatyckich, do którego mają należeć: Turcja Persja i Afganistan, a przy pewnej konstelacji politycznej na Dalekim Wschodzie również i Chiny.

Konferencja Warsz. Org. Młodz. T.U.R.

Wczoraj w sali związku metalowców obradowała konferencja delegatów kół Warsz. Org. Młodz. TUR. Przewodniczył konferencji tow. **Ciszewski.** Sprawozdanie imieniem ustępującej Egzekutywy złożyli tow. tow.: **Pluciński i Siennicki,** poczem przeprowadzono obszerną dyskusję, w której wyniku na wniosek Komisji Rewizyjnej uchwalono udzielić absolutorjum ustępującym władzom. W skład nowowybranej Egzekutywy weszli tow tow.: **Rubinstein, Pietrzykowski Siennicki, Bełzówna, Przetacznik, Janicki, Pilarski, Czarnecki, Kucharski, Cesarski, Macłoch.**

Sprawy, związane z obchodem 1-majowym i udziału w nim młodzieży robotniczej referował tow. **Przetacznik.** W związku ze zbliżającym się III zjazdem Org. Młodz. TUR., konferencja po wysłuchaniu referatu tow. **Rubinsteina,** przyjęła proponowaną listę delegatów i uchwaliła szereg wniosków na Zjazd, dotyczących spraw zawodowych młodzieży robotniczej szkolnictwa, walki z wojną, ograniczenia praw politycznych młodzieży, pracy samokształceniowej akcji wydawniczej i „Płomieni“.

Ach, te ciężkie czasy!

— Ach, te ciężkie czasy! — biadają miljony. Miljony, ale nie wszyscy. Np. prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki, którego konto w Banku uznane zostało kwotą 50.000 zł. za tantjemę, nie ma powodu narzekać.

Zjazd nauczycielski

Wczoraj odbył się w Warszawie w sali 2-go gimnazjum miejskiego zjazd nauczycieli przewodniczących konferencji rejonowych okręgu szkolnego warszawskiego.

Wygłoszono 3 referaty z zakresu samokształcenia, poczem odbyła się dyskusja. W zjeździe wzięło udział 180 nauczycieli.

„Walka“ ze Szwedami

Dowiadujemy się ze szpalt **„Walki“**, że „Goeteborgs Handels och Sjoefartstidning“, jedno z najpoważniejszych pism w Szwecji, obchodziło setną rocznicę istnienia.

Sądząc z tytułu tego pisma, który po polsku brzmi „Goeteburskie Nowiny Handlowe i Żeglugowe“ nie jest dziennik ten organem szwedzkich rrrrrewolucjonistów. Trudno nam wobec tego pojąć, dlaczego „proletarjat“ zorganizowany w redakcji „Walki“ tak uroczyście witał setną rocznicę dziennika burżuazyjnego z Goeteborga.

Możemy tylko przypuszczać, że w tem brataniu się ze Szwedami tkwi jakiś głębszy sens polityczny, który bebesowcy na zgromadzeniach pierwszomajowych wytłumaczą garstce robotników, która jeszcze śle po za nimi idzie, poczem wniosą okrzyk „niech żyje Goeteborgs Handels och Sjoefartstidning“.

Teorja i praktyka

Przed niedawnym czasem prasa „dyspozycyjna" szalała z zachwytu nad złożonym w Genewie przez delegację polską projektu „ROZBROJENIA MORALNEGO". Jednym z głównych punktów tego wzruszająco pięknego projektu — pomijając zalecenie solidarnej walki z prądami militarystycznemi — miało być podjęcie w skali międzynarodowej energicznej akcji na rzecz pacyfizmu, za pomocą prasy, literatury, kina, radja, teatru etc. Wszystko to jest bardzo słuszne i godne najżywszego współdziałania.

Niestety, praktyka naszej polskiej rzeczywistości kłóci się w przeraźliwy sposób z temi teorjami, na eksport genewski przeznaczonemi. REPRESJE CENZURY, srożącej się nad niezależną prasą perjodyczną, zapragnęły też popisów na szerszem polu. I oto widzimy od dłuższego już czasu, jak niedouczeni i niedowarzeni „genjusze", zbrojni w czerwone ołówki, urządzają w różnych „zarządach centralnych" i nie-centralnych istne RZEZIE I POGROMY powieści, utworów scenicznych, wierszy, filmów etc., rzekomo „szkodliwych" i „nieprawomyślnych". Konia z rzędem temu, kto odpowie, dlaczego np. zakazano wystawienia misterjum Szelburg-Zarembiny!... Samochód luksusowy takiemu, który odgadnie, po jakiego licha konfiskowano Peipera, Szymańskiego, Skuzę, Prędskiego i wielu innych!... A co w tem wszystkiem najcharakterystyczniejsze — konfiskowane są i kastrowane przedewszystkiem i z największą zaciekłością te utwory literackie i te filmy, które właśnie zwracajac się PRZECIWKO MILITARYZMOWI, propagują w ten lub inny sposób idee międzynarodowego pokoju i braterstwa. W dziedzinie filmu naprzykład, puszcza się w świat bzdurne „ułańskie" malowanki, różnych „bezimiennych bohaterów"(!), — gdy jednak znajdzie się jakiś film wartościowy, ukazujący prawdę bez kolorowych obsłonek, wyczynia się nad nim najdziwniejsze praktyki i sens jego sprowadza się do — absurdu (że wspomnę tu choćby najświeższą historję z wojennym filmem Pabsta).

Już przed dniem 31 października 1929 r. wiadomem było, że istnieje w Polsce kasta uprzywilejowana. Ale ostatecznie nie wynika jeszcze z tego, by polski urząd cenzorski miał brać w obronę Himmelstossów wszelkich wyznań i narodowości (tak było właśnie z filmem „Na zachodzie bez zmian..."), by za świętość nietykalną uważał wszystko, co ma styczność z koszarami i... przemysłem wojennym. Nie sądzimy, by podobne wyskoki mentalności — kapralskiej mogły skutecznie współdziałać z zalecaną przez p. min. Zaleskiego międzynarodową — a więc i polską — pracą dla idei powszechnego „rozbrojenia moralnego". Naszym cenzorom przydałoby się „przeszkolenie", pod kierownictwem jakiegoś światłego urzędnika z M. S. Z.

Nie są to, doprawdy, tematy wesołe. Bowiem, w świetle tej smutnej praktyki i tych ponurych praktyk, jakżeż prawdziwie brzmią słowa wydanego niedawno manifestu zrzeszeń i stowarzyszeń pacyfistycznych, podpisanych m. in. przez takich luminarzy nauki i sztuki, jak Einstein, Freud, Selma Lagerlöf, T. Mann, Quidde, Romain Rolland, Russel, Upton Sinclair, M. G. Wells i t. d., i t. d.: „Rządy wszystkich krajów — czytamy w manifeście — odrzuciły wojnę jako środek polityki narodowej. W jaskrawem przeciwieństwie do zapewnień pokojowych rządów stoi przedewszystkiem utrzymywanie i rozszerzanie wyszkolenia wojskowego młodzieży... Każdy, kto chce pokoju, powinien walczyć o skasowanie militaryzacji młodzieży. Wykształcenie militarne jest szkoleniem ciała i ducha w sztuce zabijania. Przeszkadza ono dążeniom do pokoju... Ludy świata, uchwalcie: Precz z militaryzacją! Wychowujcie młodzież w duchu ludzkości i pokoju!"... Ano! — niech ktoś u nas, literat, poeta czy publicysta, zechce czynnie walczyć w imię zwycięstwa pacyfistycznych zasad manifestu... Rychło straci z pewnością zapał i ochotę.

Bd.

„Górnośląskie piekło"

Gospodarka kapitalistów w hutach cynkowych

To, co się dzieje na Górnym Śląsku, w największym ośrodku przemysłowym Polski, nie może ujść uwadze opinji publicznej. Prasa codziennie przynosi wiadomości o **masowych wydalaniach** robotników, o **zamykaniu fabryk** i **obniżaniu zarobków** robotniczych. Robotnicy stale żyją w wysokiem napięciu nerwowem, albowiem nikt z nich nie jest pewny, co jutro przyniesie.

W roku **1931 w hutach cynkowych** było zatrudnionych 10,173 robotników, którzy, pracując normalnie, przepracowywali 30 do 33 dniówek miesięcznie. Obecnie w tych samych **hutach pracuje tylko 7,369** robotników, przepracowując od **17 do 20 dniówek w miesiącu.**

Pracując normalnie, **najlepiej sytuowany** robotnik w hucie cynkowej, zarabiał 234 zł. miesięcznie, z czego potrącano mu jeszcze na Kasę Chorych, ubezpieczenia, podatek i t. p. Na podstawie orzeczenia Komisji pojednawczo - arbitrażowej z dnia 20 lutego 1931 r. przeprowadzono **wstecz** od 16 lutego 1931 r. obniżkę 7% i skutkiem tego, jak również z powodu wprowadzenia t. zw. świętówek — najwyższy zarobek robotnika spadł na **185 zł. miesięcznie,** z których opłacał również te same świadczenia. Ale na tem nie koniec, bo obecnie znowu Komisja arbitrażowa zezwoliła na **7% obniżkę** dalszą, a jej orzeczenie zatwierdziło Min. Przemysłu i Handlu. Ta nowa obniżka i „świętówki" zmniejszyły zarobek **najlepiej płatnego** robotnika do **136 zł. miesięcznie**, z których znowu uskutecznia się potrącenia, jak poprzednio wspomniałem.

Pracując normalnie, **najlepiej sy**ży do najcięższych i **ogromnie szkodliwych dla zdrowia.** W jakich warunkach **ci robotnicy** pracują i jak są fizycznie wycieńczeni, niechaj za przykład **posłuży ten fakt, że** sprawozdania z Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków wykazują **najwięcej nieszczęśliwych wypadków właśnie w hutach cynkowych.** Robotnik, po przepracowaniu kilku lat, staje się **zupełnie niedołężnym starcem,** lecz z temi strasznemi warunkami przemysłowcy wcale nie liczą się i wszelkie ciężary zwalają wyłącznie na barki robotników.

Z jednej strony przeprowadza się **olbrzymie oszczędności kosztem płacy robotniczej,** a z drugiej — wprost po książęcemu **wyposaża się dyrektorów** i im podobnych, i na to znajdą się zawsze pieniądze, chociaż przemysł strasznie kurczy się. Niedawno doniosła prasa, że generalny dyrektor **Calon** (Francuz) ze Śląskiej S-ki Akc. dla Hut Cynkowych i Kopalń otrzymał **podwyżkę** swoich poborów, **w kwocie 6,000 dolarów rocznie.** Nadmienić należy, że niektóre huty, należące do tej spółki, jak huta **„Łazarza"** w Rojcy, **„Roza-Munda"** w Nowym-Bytomiu, a obecnie **„Hugona"** zostały zamknięte, a **robotników wyrzucono na bruk,** jako **zupełnie niepotrzebny i zniszczony sprzęt.**

Ciąży dziś nad Państwem Polskiem wielki obowiązek niezwłocznego „wglądnięcia" w **gospodarkę** hut cynkowych, gdyż ta gospodarka rujnuje przemysł, a robotników doprowadza do zupełnego wyniszczenia.

Na Górnym Śląsku nagromadziło się **bardzo wiele materjału palnego,** i lada moment może wybuchnąć wielki pożar.

Wilhelm Topinek.

Skazanie dwuch defraudantów z B. B. S.

W sądzie okręgowym rozpatrywano wczoraj sprawę dwuch dawnych „działaczy" **zawodowych** z BBS. oskarżonych o przewłaszczenie pieniędzy należących do związku robotników przem. chemicznego (z ul. Wiejskiej) BBS. Oskarżeni **Karczmarek** i **Bischoff** byli delegatami robotniczemi w fabryce obić **Franaszka** i ze składek robotniczych które winni byli wpłacać do Związku przywłaszczyli sobie zł. 823.

Oskarżeni w śledztwie przyznali się byli do winy jednak na rozprawie zeznania swoje cofnęli, dowodząc, że nietylko, że nic sobie **nie brali, lecz wspomagali związek, w którym sekretarz pobierał 700 zł. pensji, sekretarka 200 zł. pensji mies.** — wobec czego nie wystarczało pieniędzy ani na komorne ani na telefon. W czasie badania świadków ujawniono, iż w czasie prac komisji rewizyjnej **Bischoff** i **Karczmarek** wraz z sekretarzem związku **Kamińskim** odbyli konferencję na której postanowili, iż dla zatarcia skandalu do defraudacji przyzna się **Karczmarek,** a pozostali będą się starali ułagodzić jego winę. W myśl tej „umowy" **Karczmarek** złożył swoje zeznania w śledztwie, które na rozprawie cofnął.

Przy wyjaśnieniu jak kierownicy związku reagowali na wykrycie defraudacji świadkowie oświadczyli, że związek proponował robotnikom fabryki **Franaszek** zwrot zdefraudowanych pieniędzy pod warunkiem, że 100 robotników, z fabryki przystąpi do ich związku. Na zapytanie sędziego, dlaczego robotnicy nie zażądali od defraudantów zwrotu przywłaszczonych pieniędzy, świadek - robotnik z fabryki Franaszek odrzekł „Dlatego... że teraz, gdzie jest terror, tam i władza, nic nie mogliśmy zrobić".

Sąd skazał obu oskarżonych na 2 mies. więzienia, przyczem, jako okoliczność obciążającą, uznał, iż oskarżeni nadużyli zaufania robotników, którzy im powierzyli swoje ciężko zapracowane pieniądze.

I. K.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Główny T. U. R. i Centralna Scena Robotnicza składają serdeczne podziękowanie za współudział w przedstawieniu p. t. **„Wiwat wiosna"**, które odbyło się w „Ateneum" ob. ob. **Helenie Buczyńskiej, Stefanowi Jaraczowi, Eug. Poredzie i E. Żurowskiemu** art. teatru „Ateneum", oraz zespołowi tanecznemu szkoły **Mieczyńskiej** i p. **Halinie Piętakowej.**

Mobilizacja nieboszczyków

Przed kilku dniami listonosz wręczył list adresowany do p. Sylwjana Pałasińskiego, zamieszkałego przy ul. Marszałkowskiej 25 m. 41.

W liście tym, zaopatrzonym napisem **„pilne"**, Wydział Wojskowy Magistratu wzywał p. Pałasińskiego, by zjawił się natychmiast na ul. Florjańską 10, okienko 35, „w sprawie odbioru karty mobilizacyjnej".

A więc p. Pałasiński ma zostać zmobilizowany. Stawić się musi natychmiast, bo

„niezastosowanie się do powyższego wezwania karane będzie zgodnie z art. 98 ustawy... z dnia 23.5 1924 roku... grzywną do 150 zł. lub aresztem do dni 14 albo grzywną i aresztem łącznie".

Całą tę epistołę podpisał referent, opatrzył numerem 50360/17524 i zdawałoby się, że sprawa jest załatwiona, gdyby...

Otóż p. Sylwjan Pałasiński został zabity w dn. 14 maja 1926 r., w czasie „wypadków majowych" i mimo napisu **„pilne"** nie zgłosi się, niestety, po odbiór karty mobilizacyjnej.

***

Dziwimy się tylko, co robi Biuro Meldunkowe Magistratu, skoro przez 6 lat nie zdążyło wykreślić ze swych spisów nieżyjącego człowieka. Poco robi się spisy ludności.

Odczyt

Dzisiaj o godz. 20-tej odbędzie się w lokalu Koła T. N. S. W., Bracka 18 m. 4 staraniem Sekcji Polonistycznej TNSW. oraz Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego odczyt profesora Stanisława Szobera p. tyt.: „Kilka uwag o formach gramatycznych współczesnej polszczyzny". Po odczycie dyskusja. Wstęp wolny.

Jak pracują czerwoni harcerze w Warszawie?

Wzrasta w naszych organizacjach praca socjalistyczno - wychowawcza. Mimo represyj ze strony szkoły (a szczególnie kleru) i administracji powiększa się ilość gromad **Czerwonego Harcerstwa TUR.**, polepsza się również poziom tej roboty.

W niedzielę, dn. 17 b. m. odbyło się uroczyste zamknięcie harcerskiej sekcji wychowania socjalistycznego w Warszawie. Ze sprawozdania wynika, że sekcja wychowania istnieje już drugi rok, ciesząc się dużą popularnością w Cz. H. W roku 1931/32 sekcja odbyła 20 zebrań, na których wygłoszono 22 referaty o treści socjalistyczno - wychowawczej. Sami **młodociani członkowie opracowali 12 referatów** na podstawie wskazanej literatury i doświadczeń. Na zamknięciu byli obecni członkowie **Zarządu Warszawskiego Oddziału TUR., Wydziału Kulturalno - Oświatowego Partji i władz cz. harcerskich.** Dwaj członkowie sekcji harcerze tow. **Zdarzyński** i **Sikorski** (Ochota) wygłosili wobec zebranych swoje referaty, oparte na sporym materjale broszur i książek. Starsi towarzysze w przemówieniach do harcerzy podnieśli wartość tej rzetelnej pracy kandydatów na socjalistycznych wychowawców. Sekcja wychowania wznowi zajęcia na jesieni r. b.

W czasie feryj wielkanocnych warszawscy czerwoni harcerze zorganizowali dwa kursy: **kurs ratownictwa** pod kierunkiem dr. Trenknera (pięciodniowy) przy poparciu Zarządu Warsz. Oddziału TUR i czterodniowy **kurs gier harcerskich,** prowadzony przez tow. J. **Deptułę.**

Należy te wspomnieć o tem, że **Rada Hufca Warszawskiego** wydała na powielaczu **zbiorek poezji robotniczej,** nadającej się **do chóralnej deklamacji** — wobec dużego zapotrzebowania na to ze strony gromad harcerskich: cena zbiorka 40 gr.

W niedzielę, dn. 24 b. m. cz. harcerze zaczynają akcję wycieczkową. **Wszystkie gromady** (kilkaset chłopców i dziewcząt) **wyruszają za miasto na uroczystość „powitania wiosny". Usiłowania** organizacyjne Cz. H. zmierzają teraz w jednym kierunku: aby — mimo **zubożenia** klasy robotniczej — **urządzić obozy** letnie dla **najmłodszych, zorganizowanych** proletarjuszy. **W planie akcji** finansowej jest zorganizowanie łańcucha na rzecz obozów.

Majowy numer „Przyjaciela Dzieci"

Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci w Warszawie i Łodzi rozda „Przyjaciela Dzieci" na organizowanych przez siebie uroczystościach 1-go maja, urządzanych dla dziatwy.

Zarząd Główny R. T. P. D. **wzywa** wszystkie swe oddziały **na prowincji** do podobnej **akcji. Zamówienia na** egzemplarze majowego numeru „Przyjaciela Dzieci" przyjmuje redakcja, Aleja 3-go Maja Nr. 2 do 25 b. m. i **wysyła** za zaliczeniem pocztowem po wyjątkowo niskiej cenie 3 zł. za setkę.

Konfiskata

Skonfiskowana została wczorajsza **„Gazeta Warszawska"** za artykuł prof. R. Rybarskiego.

„Gdzie jesteś przyjacielu!?"

Ostatnie miesiące przyniosły nam **szereg interesujących książek polskich autorów.** Poza świetną powieścią Marji **Dąbrowskiej,** mieliśmy możność zaanonsować kilka ciekawych debiutów młodych naszych pisarzy: **Flukowskiego, Grabowskiego, Choromańskiego.** Do ich szeregu staje dziś jeszcze jeden: Jerzy **Zawieyski** *). Powieść **Zawieyskiego** „Gdzie jesteś przyjacielu?!" — jest historją jednego życia od lat dziecinnych poprzez wojnę aż do emigracji do kopalni francuskich i śmierci w katastrofie górniczej.

Ostroga — bohater powieść — jest dzieckiem robotnika.

Autor doskonale zna środowisko, które opisuje, dlatego postacie, przewijające się przez powieść są wyraźnie, mocno narysowane, żywe. Książka Zawieyskiego jest bezsprzecznie ciekawa i pożyteczna, posiada jednak i wady. Podczas czytania prologu i pierwszej części uporczywie nasuwają się analogje do powieści Finka „Jestem głodny". Mogłoby to czytelnika zniechęcić, gdyby nie wzmacniające się z każdą niemal stronicą tempo akcji, gdyby nie kilka kapitalnie wprost zrobionych fragmentów, że wymienię choćby wypadek i śmierć panny Mani.

Niepotrzebny werbalizm, zbyt szczegółowe rozwodzenie się na temat spraw i ludzi nie zajmujących w powieści ważnego miejsca bynajmniej nie przyczyniają się do pchnięcia uwagi czytelnika w kierunku założonym przez autora. To są wady konstrukcyjne, które można znaleść u każdego młodego pisarza — przeciążenie książki szczegółami powstaje wskutek nieumiejętności selekcji nagromadzonego podczas pisania materjału. Uderza w książce Zawieyskiego dysproporcja w jakości techniki pisarskiej pomiędzy prologiem częścią pierwszą a dalszemi częściami. Przypuszczam, że te dwie połowy książki powstały w różnych czasach. Począwszy od rozdziału „Pokój" Zawieyski już świadomie operuje materjałem, celowo i rozsądnie rozkłada napięcie. Tutaj już niema fragmentów ubocznych. Wszystko, co się dzieje — dzieje się wzdłuż zakreślonej linji konstrukcyjnej. Tutaj też Zawieyski całkowicie wypowiada się na temat swego stosunku do rzeczywistości. Doskonale jest zrobione zgromadzenie polskich robotników w Bancoin we Francji, zgromadzenie na którem był obecny delegat konsulatu polskiego. Niezapomniane wrażenie pozostawi na czytelniku przemówienie górnika Chojnackiego: —

„...Myślę oto sobie tak że skoro do nas panowie delegaci rzadko przyjeżdżają, to już jak raz taki jeden pan przyjedzie to trzeba, aby wiedział wszystko poprawdzie jak jest. Tutaj mówili już różni — i tak i siak, ale pan delegat mądry z tego nie będzie... Zacni! Czterdzieści lat jestem górnikiem! Czterdzieści! I chyba najstarszy jestem z Was wszystkich i o naszej krzywdzie ja największe prawo mam mówić.

...Był wybuch, tak? Są zabici a jest ich jedenastu, jeśli rachować tylko Polaków. A jest także ze trzydziestu, albo i więcej blessé. I teraz jest tak. Chodzimy od Dyrektora do Dyrektora tłumaczymy, przekładamy, że co się stanie z naszemi wdowami? z sierotami? Wiemy co oni odpowiadają. Jest to zapisane czarne na białem. Potem zbieramy się na zebrania, ile ich już było? — może z piętnaście...

...I czekamy. Ano może co z tego będzie? — mówi jeden z drugim. Otóż zacni, jak mnie tu widzicie, jak stary jestem i czterdzieści lat jestem górnikiem odrazu wam powiem, że nic! Że nic z tego nie będzie! A tak! A tak!.... Bo zacni, zacni, — bo my to są tylko czarne podziemne szczury! Bomy nie znaczymy tutaj nic! I choćbyś nie wiem jak pokazywał prawdę jasną jak dzień, to ci powiedzą, że to nie jest tak! Że jest inaczej! Bo ty, człowieku, sprawiedliwości nie znajdziesz choćbyś schodził gołemi kulasami cały świat! Tak!

...Życie twoje nic nie stanowi, nic nie jest warte, ot — czterdzieści dwa franki na dzień, jak tutaj! ....Nie masz dla siebie sprawiedliwości ani praw, ani ojczyzny, zacni! Tak, ojczyzny!

...Bo gdzie jest twoja ojczyzna, człowieku? Gdzie?..... Bo jak zabraknie roboty we Francji, to pójdziemy szukać chleba gdzieindziej? Do Afryki do murzyńskich krajów, do Chin, do Japonji, przez różne morza, przez różne lądy będziemy szli z tobołami na plecach do naszej ojczyzny! Wielka jest nasza ojczyzna, zacni, wielka!....

Chciałoby się rozpowszechnić ze szpalt dziennika całe przemówienie starego Chojnackiego, chciałoby się zacytować rozmowę Ostrogi z Zaziemcem. Jak że świetnie inteligent Zaziemiec reprezentuje klasę ludzi w próżni mędrkujących nad uzdrowieniem ludzkości przez duże L. To są fragmenty książki **Zawieyskiego**, które wzruszają i porywają. Z pośród ostatnio wydanych książek polskich autorów, powieść **Zawieyskiego** wyróżnia się przedewszystkiem tem, że autor miał odwagę poruszyć w niej najbardziej żywotne, najbardziej palące zagadnienia dnia dzisiejszego i to **zagadnienia** związane **również z rzeczywistością polską.** Zawieyski **wyszedł poza** ambicje eksperymentatorskie. **Człowiek** dla **Zawieyskiego** to nie li **tylko objekt** do literackich obserwacyj — **to żywa,** szarpiąca się, i buntująca **jednostka** wśród żywych, szarpiących się **chorych** społeczeństw. A to jest bardzo **ważne.** Dzień dzisiejszy daje pisarzowi **ogromnie** wiele materjału. Ostatnio kilka **głosów** zarzucało naszym pisarzom **brak** odwagi. Odwagi? Tak — to **słuszne.** Trzeba mieć wiele odwagi, aby do **spraw** które bolą podejść poprostu. Nie **szukać** rozwiązania problematu ale go **zakomunikować,** ale go **zaktualizować.** Krzyk — ostatnie zdanie powieści — Zawieyskiego przebije niejedną obojętność, trafi nie do jednej świadomości:

„....Zbliża się widmo nowej wojny. Straszniejszej, groźniejszej niż tamta! — stanęli do przygotowań wielcy uczeni, wielkie umysły! Oni to będą generałami w tej wojnie dącei! .... Czasy pokoju nanowo, nanowo z większą siłą, niż dawniej rzucają w twarz człowiekowi ohydne zapomniane dla tych czasów słowo: — Wróg!.. Wróg!...

— — — — — — — —

— Gdzie jesteś? Gdzie jesteś, przyjacielu?!.."

Aleks. Maliszewski.

*) „Gdzie jesteś przyjacielu?!" powieść — Warszawa — Hoesick — 1932.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sensacje ligowe

MISTRZ POLSKI REMISUJE Z RUCHEM.

Wczoraj rozegrany został na boisku Garbarni mecz ligowy pomiędzy mistrzem Polski Garbarnią a śląskim Ruchem zakończony wynikiem nierozstrzygniętym i bezbramkowym.

Garbarnia wystąpiła w pełnym składzie, Ruch natomiast bez jednego z najlepszych swoich graczy Peterka. Gra obu drużyn wyrównana, prowadzona w żywem tempie i fair ale bezplanowa i chaotyczna.

KLĘSKA WISŁY Z ŁKS.

W Łodzi Wisła rozegrała drugi swój mecz ligowy, tym razem z ŁKS. Zawody przyniosły drużynie krakowskiej drugą porażkę w stosunku 0:2 (0:0).

Wisła wywarła o wiele gorsze wrażenie w Łodzi od Garbarni. Atak krakowskiej drużyny właściwie nie istniał, pomoc była bardzo słaba, nadomiar złego drużyna grała bez ambicji i chęci zwycięstwa, a po drugiej bramce strzelonej przez ŁKS. zrezygnowała z nieśmiałych nawet prób poprawienia wyniku.

PORAŻKA CRACOVII WE LWOWIE.

Trzeci mecz ligowy Czarni — Cracovia przyniósł zwycięstwo gospodarzom w nieznacznym stosunku 1:0 (1:0).

Cracovia grała bardzo ładnie. Technicznie była lepsza od Czarnych, ale rapad jej zawodził w sytuacjach podbramkowych. Ataki Czarnych były bardziej niebezpieczne i skuteczniejsze.

BENJAMINEK LIGI POKONANY W WARSZAWIE.

Wczoraj rozegrany został w stolicy mecz ligowy pomiędzy Legją a 22 p. p. Siedlce, zakończony zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 1:0 (0:0).

Jedyną bramkę dnia zdobył Martyna z rzutu wolnego, w 75-tej minucie gry.

O mistrzostwo warszawskiej klasy A.

W niedzielę rozegrano w Warszawie trzy mecze z cyklu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo okręgu, w klasie A.

Wyniki rozegranych meczów przedstawiają się następująco:

AZS. — Warszawianka Ib 4:2 (3:2). Dla AZS bramki strzelili — Hyla (2), Bajkowski i Zarzycki. Dla Warszawianki — Frost i Lachowicz.

Świt — Legja Ib 2:1 (2:1). Sensacyjne zwycięstwo Świtu. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Wiktorczak i Domański. Honorowy punkt dla Legji uzyskał Gabrysiak.

Polonja Ib — Skra 2:1 (1:0). Przez cały czas przewaga Skry która była drużyną lepszą. Polonja utrzymała wynik dzięki murowaniu bramki. Punkty dla Polonji uzyskali — Puchniarz i Szczepaniak. Dla drużyny robotniczej — Błażałek II.

W drużynie Polonji Ib grali dwaj piłkarze ligowi: Ogrodziński i Szczepaniak.

Goplanja inowrocławska pokonana przez bokserów Skry

Wczoraj bawiła w stolicy znana już publiczności warszawskiej bokserska drużyna Goplanji z Inowrocławia, która przegrała mecz z zespołem Skry, odnosząc porażkę w stosunku 6:8.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

w wadze muszej — Rogowski (G) pokonał na punkty Zyga;

w wadze koguciej — Wudkowski (S) zdobył punkty z powodu nadwagi Markowieckiego, a w spotkaniu poza konkursem zwyciężył na punkty;

w wadze piórkowej — Olszewski (S) na punkty pokonał Lelewskiego;

w wadze półśredniej — Lewandowski (G) remisował z Głowackim;

w wadze średniej — Zieliński (G) zwyciężył na punkty Strzelca;

w wadze półciężkiej — Gago (Skra) pokonał Jóźwiaka przez dyskwalifikację tego ostatniego.

Wreszcie w **wadze lekkiej** Radomski (G) remisował z Wichlińskim.

Nowy rekord polski w rzucie dyskiem

W Poznaniu na zawodach wewnętrznych Warty Heljasz uzyskał w rzucie dyskiem wynik 45,35 mtr., który to wynik jest lepszy od dotychczasowego rekordu polskiego.

W rzucie kulą Heljasz ku zdumieniu wszystkich pobił rekord światowy Hirschfelda, ale okazało się, że kula była za lekka.

Hartlik mistrzem Polski w biegu naprzełaj panów

W Łucku odbył się wczoraj bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski panów na dystansie 8000 mtr. Startowało 48 zawodników z Warszawy, Łodzi, Lublina, Katowic Poznania, Lwowa i Wołynia. Bieg ukończyło 36.

Pierwsze miejsce zajął Hartlik (Stadjon Król. Huta) w czasie 26:16. Drugim z kolei był Miałkas (Warta Poznań) —26:38 sek. Trzecim był pierwszy zawodnik warszawski Adamczyk (Orzeł) o 70 metrów za zwycięzcą.

Kusociński i Puchalski nie przyjechali.

PLAKAT PIERWSZOMAJOWY

Nakładem C. K. W. P. P. S. ukazał się plakat dwubarwny według rysunku artysty malarza Tadeusza Gronowskiego, rozmiar 70×100, **cena Zł. 2.50 za dziesięć egzemplarzy.** Kolory: sepja i zielony.

Dekorujcie lokale robotnicze, ulice miast i miasteczek w dniu 1-go maja!

Wysyłka tylko za gotówkę.

Spieszcie z zamówieniami do Wydziału Propagandy i Kolportażu C. K. W., Warszawa, Warecka 7, i z przekazywaniem należności na konto P. K. O. Nr. 3147.

Wyjaśnienie

Zrzeszenia (kartelu) producentów drożdży

W odpowiedzi na artykuł p. J. Dudlera o polityce kartelu drożdżowego otrzymaliśmy wyjaśniające pismo od Zarządu kartelu, które to pismo zamieszczamy poniżej. Pismo kartelu zawiera — między innemi — wycieczki osobiste przeciwko p. Dudlerowi. Rzecz oczywista, pozostawimy p. Dudlerowi swobodę zareagowania na te zarzuty na szpaltach „Robotnika". Red.

Wobec ukazania się w Nr. 130 **„Robotnika"** notatki p. t. **„Za kulisami kartelu drożdżowego"**, zawierającego nieprawdziwe informacje, prosimy uprzejmie o umieszczenie następującego krótkiego wyjaśnienia.

Przedewszystkiem oświadczamy, że w końcu ub. roku zgłosił się do Zrzeszenia Producentów Drożdży p. J. **Dudler**, b. pracownik Warszawskiego Towarzystwa Fabryk Drożdży i oświadczył, że jeśli nie będzie przyjęty z powrotem do pracy, to z tego powstaną „wielkie nieprzyjemności" dla kartelu. Należy przypuszczać, że wynikiem owej „obietnicy" jest wspomniany artykuł.

Z poszczególnych momentów, poruszonych w artykule, wyjaśniamy, co następuje:

1. Konsumcja drożdży u nas (0.3 kg. na głowę ludności) istotnie jest niższą od konsumcji zagranicą, lecz zależy to wyłącznie od wysokości konsumcji pieczywa pszennego. „Rolnik zaś zupełnie nie używa drożdży" nie dlatego, że są drogie, a dlatego, że do wypieku chleba żytniego — drożdży wcale się nie używa.

Pomimo tego jednak konsumcja drożdży u nas wykazuje stały, jakkolwiek powolny wzrost: np. w r. 1927 — 7.8 tys. tonn, a w r. 1931 — 8.9 tys. tonn.

2. Przypuszczenie że „gdyby nie tamowano tej gałęzi produkcji, to co rok powstałaby jedna lub dwie fabryki, co zmniejszyłoby bezrobocie znowu o parę tysięcy osób", jest fantazją, gdyż cały przemysł drożdżowniczy w 15-tu fabrykach zatrudnia obecnie około 1000 robotników.

3. Nie jest prawdą, że w związku z wstrzymaniem produkcji w drożdżowni „Okocim" robotnicy „poszli na fundusz Bezrobocia", gdyż **wszyscy** robotnicy są nadal zatrudnieni w innych „Zakładach Barona Götza w Okocimie".

4. Twierdzenie, że „1 kg. drożdży kosztuje wraz z amortyzacją 1 złoty" jest wymysłem fantazji; odsyłamy do sprawozdania „Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen", który po przeprowadzenia badań ustalił, że koszt produkcji (bez zysków) 1 kg. drożdży wynosił w 1930 r. — 2.03 zł.

5. Przytoczony fakt, że Zrzeszenie „pobiera od wszystkich fabryk 2.200.000 zł., zaś robocizna 15 fabryk w Polsce wynosi około 1½ miljora rocznie" niezgodny jest z prawdą. Jak czytamy w sprawozdaniu „Instytutu", wynagrodzenie robotników w 1930 r. wynosiło 20.03 gr., zaś wynagrodzenie personelu — 11.70 gr., natomiast opłaty na rzecz organizacji handlowych t. zn. na Zrzeszenie — 16.66 gr. na 1 kg. Wyjaśniamy przytem że Zrzeszenie które zatrudnia 40 pracowników, scentralizowało sprzedaż drożdży wszystkich fabryk, przejmując jednocześnie od nich biura sprzedaży, wobec czego poszczególne fabryki tych kosztów handlowych nie ponoszą. Poza tem z tej pozycji kosztów około 20% wynoszą podatki i opłaty skarbowe.

Podpisy.

Z ŻYCIA PARTJI

OTWARCIE BIBLIOTEKI DZIELNICY MOKOTÓW.

W niedzielę 17 b. m. na dzieln. **Mokotów** odbyła się uroczystość otwarcia biblioteki im S. **Posnera**, składającej się z przeszło 600 tomów. Ze śpiewem **„Międzynarodówki"** wniesiono na salę sztandary **Dzielnicy i Koła Młodzieży TUR.**, poczem zagaiła uroczystość tow. **Drażniewska**, prosząc na przewodniczącego tow. **Rutkowskiego**, który wygłosił krótkie przemówienie powitalne. W imieniu wydziału oświatowego OKR-u, zarządu oddz. warszawskiego TUR-a oraz koła Młodzieży TUR. „Mokotów" zabierali głos tow. tow.: **Tułodziecki, Nowicki i Łatkowski**, odczyt na temat walk o kulturę robotniczą wygłosił tow. **Dubois.** W części artystycznej wzięły udział: miejscowe koło **Kobiet** PPS., sekcja **dramatyczna** oraz **chór Koła Młodz. TUR.**, który odśpiewał „Warszawiankę", zespół dzieci, jak również solo tow. todw. H. **Górnicka** i Z. **Rapiński.**

Po przemówieniu nawiązującem do 1-go Maja, zamknięto uroczystość odśpiewaniem szeregu pieśni robotniczych.

RUCH ZAWODOWY

ZEBRANIE SZEWCÓW DŁUGA 19 DNIA 25 O GODZ. 6 WIECZ.

Prosimy członków i sympatyków o punktualne przybycie.

Na porządku dziennym: 1) Sprawy organizacyjne, 2) Wręczenie sztandaru.

Zarząd.

Z HIGJENY PRACY

Higjena mieszkania robotniczego

Motto: Czyste powietrze to zdrowie
Kurz i zaduch to choroba i śmierć

Człowiek, podobnie jak rośliny i zwierzęta, bez słońca żyć nie może. mieszkańcy piwnic są małokrwiści, słabi, często chorują na płuca. Zwłaszcza dzieci. Tylko widne, słoneczne mieszkanie jest zdrowe. Okien nie należy zasłaniać firankami i zbyt wielką ilością kwiatów w doniczkach. Ułatwiać należy promieniom słonecznym dostęp do mieszkania, tem bardziej, że słońce zabija wszelkie zarazki.

Mieszkanie jest zdrowe, jeżeli posiada dostateczną ilość powietrza świeżego. Mieszkanko, w którem gnieździ się dużo osób ma zamało powietrza zdatnego do oddychania. Panuje w niem zaduch. Powietrze jest niezdrowe. Na każdego dorosłego mieszkańca powinno wypadać conajmniej 16 mtr. sześciennych powietrza. Jest to konieczna norma zdrowotna. Zaduchu uniknąć można przez częste wietrzenie. Wietrzyć należy rano i przed udaniem się na spoczynek, otwierając okno lub okno i drzwi dla wywołania przeciągu. Wtedy parę minut wystarczy dla odświeżenia powietrza w pokoju.

W zimie okno należy otwierać po napaleniu w piecu. Wietrzenie odbywa się wtedy prędzej, zaś ciepła się nie traci. Powietrze czyste prędzej i lepiej się nagrzeje.

Mieszkanie ciemne jest zazwyczaj wilgotne, zwłaszcza suteryny i parter. Powietrze w takiem mieszkaniu czuć stęchlizną. Ściany są wilgotne, zapleśniałe. Podłoga gnije pościel i bielizna butwieje Mieszkańcy cierpią na katary i reumatyzm. Wilgotne mieszkanie trudno się ogrzewa. Zmniejszyć wilgoć w mieszkaniu można stosując częste wietrzenie. Zdrowe mieszkanie powinno być suche.

Nie powinno być w mieszkaniu ani za zimno, ani za gorąco, gdyż jedno i drugie usposabia do przeziębienia. Właściwa temperatura winna wynosić 12 — 15 R.

Piecyki żelazne są bardzo niezdrowe, gdyż gwałtownie rozgrzewają mieszkanie, a potem prędko stygną, po wygaśnięciu. Pozatem zawsze grozi mieszkańcom zaczadzenie.

Czystość stanowi nieodzowny warunek zdrowotności mieszkania. Kurz zanieczyszcza powietrze, osiada na sprzętach, ścianach, podłodze. Przy najmniejszem poruszeniu się powietrza kurz unosi się z miejsca, w którym się nagromadził i zostaje przez mieszkańców wdychany. Pamiętać o tem należy, że kurz może zawierać zarazki chorobotwórcze, przedewszystkiem gruźlicze. Gruźlica szerzy się przedewszystkiem przez plwocinę. Z pyłem wyschniętej plwociny zarazki gruźlicy mogą unosić się w powietrzu i trafiać do płuc zdrowych ludzi. Walka z suchotami — to walka z plwociną i kurzem. Nie wolno pluć na podłogę. W każdem mieszkaniu powinna znajdować się spluwaczka z wodą, którą codzień należy opróżniać. Mieszkanie musi być codziennie sprzątane, o ile możności na wilgotno, ściany omiatane często. Śmieci i odpadków nie wolno gromadzić w mieszkaniu, co można należy spalić, a popiół wynieść. Przed drzwiami powinna leżeć słomianka do wycierania nóg, by nikt z zabłoconemi nogami do mieszkania nie wchodził. W małem mieszkaniu powinno być sprzętów jaknajmniej, gdyż zabierają miejsce i powietrze, gratów po kątach nie trzymać.

Pościel powinna się składać z siennika lub materaca, poduszki, koca lub kołdry. Pierzyny, jako trudne do wietrzenia i zatrzymujące w sobie wyziewy z ciała, są bardzo niezdrowe. Całą pościel należy często trzepać i wietrzyć. Każdy członek rodziny powinien posiadać osobne łóżko. Sypianie dzieci w jednem łóżku z rodzicami jest bardzo niezdrowe, gdyż dziecko całą noc oddycha zepsutem już przez oddychanie i wydzieliną z ciała rodziców. Jednoizbowe mieszkanie w zasadzie nie odpowiada minimalnym wymaganiom higjeny. Nawet mała rodzina robotnicza powinna posiadać conajmniej pokój z kuchnią osobną.

Dr. A. Rz.

Walki zapaśnicze

Saint Mars pokonał Tibermonta, Kolesz pokonał Kawana, Garkowienko pokonał Korecza. Walka eliminacyjna pomiędzy Sztekkerem a Olivierą skończyła się niezwykłym wypadkiem, ponieważ Sztekker uderzył głową o ziemię i dostał krwotoku. Wobec tego walkę przerwano, Oliviera zaś pozostał w dalszym ciągu na pierwszem miejscu w tabeli konkursowej.

Dziś walczą: Martinoff—Kornaks, Sztekker — Kolesz, Kawan — Oliviera, oraz Saint Mars — Garkowienko.

Wszystkie walki decydujące.

STAN POGODY

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 25 b. m. dla poszczególnych dzielnic kraju według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego:

Pomorze, Wielkopolska, Śląsk, Podhale, Tatry, wyżyna Małopolska, Polska środkowa: zachmurzenie zmienne, przeważnie umiarkowane, dość ciepłe i słabe wiatry zmienne.

Wileńskie — rankiem jeszcze pochmurno, w ciągu dnia rozpogodzenie: Temperatura około 11 st. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

Polesie, Wołyń — dość pogodnie i ciepło przy słabych wiatrach północno - zachodnich.

Podole, Małopolska wschodnia — zachmurzenie umiarkowane, gdzie niegdzie możliwe drobne opady, dość ciepło. Słabe wiatry z kierunków północnych.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Człowiek bez przeszłości „Sierżant X"

Iwan Mozżuchin wrócił do dawnej sławy. Wrócił w swym nowym filmie, wyreżyserowanym przez dobrze znanych publiczności polskiej Aleksandra Wołkowa i Włodzimierza Stryżewskiego p. t.: „Sierżant X". Jest to prosta i wzruszająca opowieść o oficerze rosyjskim, który miał być rozstrzelany, a którego żona w przekonaniu, że wyrok zostanie wykonany poślubiła innego. Po kilku latach młodzi spotykają się. Ona jest dziś żoną komendanta odludnego fortu w głębi Sahary, on — szarym żołnierzem, na którego nie zwraca się uwagi.

Na tle bezgranicznej miłości tego człowieka do dziecka i żony rozgrywa się głęboko przemyślany dramat, z niebywałą brawurą i przejęciem zagrany przez Mozżuchina.

Godną naśladownictwa inowacją jest wprowadzenie mowy w języku ojczystym Mozżuchina w chwilach wielkiego wzruszenia.

Film ten wyświetla Wielka Sala Filharmonji.

Wczorajsze wypadki

USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.

Zatrzymana w czasie obławy nocnej kontrolna 22-letnia Irena Nowińska (Prosta 46) wybiła szybę w oknie aresztu 8 komis. i kawałkiem szkła zadała sobie 3 rany cięte lewego przedramienia. Desperatkę opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

SAMOBÓJSTWO STUDENTA.

W hotelu Wiedeńskim (Marszałkowska 102) zamieszkał od 22 b. m. 20-letni Andrzej Baran, student wydziału matematyczno - przyrodniczego Uniwersytetu Poznańskiego. Wczoraj po wyłamaniu drzwi znaleziono go martwym. Baran wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Samobójca pozostawił list adresowany do kolegi Piotra Sliza (Grochowska 84). W liście denat podaje, że powodem samobójstwa była pewna niepomyślna sprawa, której w inny sposób rozwiązać nie mógł.

OFIARA KATASTROFY LOTNICZEJ.

27-letni Stanisław Wiesław Kłossowski, porucznik I pułku ułanów Krechowieckich wychowaniec korpusu kadetów we Lwowie i szkoły kawaleryjskiej w Grudziądzu ostatnio słuchacz centrum wyszkolenia oficerów lotnictwa w Dęblinie, będąc na kursie, oficerów broni w Centrum w Dęblinie, w czasie ćwiczeń lotniczych uległ katastrofie, doznając ciężkich obrażeń.

Przewieziony do szpitala im. Marsz. Piłsudskiego w Warszawie, mimo usilnych zabiegów lekarzy — zmarł. Pogrzeb ofiary katastrofy odbędzie się dnia 26 b. m. we wtorek o godz. 9 i pół z kościoła garnizonowego przy ulicy Długiej na cmentarz bródzieński.

ŚMIERĆ OFIARY KATASTROFY SAMOCHODOWEJ.

Wczoraj w nocy w szpitalu św. Rocha zmarła 23-letnia Leokadja Mazurkówna, biuralistka (Topolowa 9), która w czasie katastrofy samochodowej w ub. sobotę wieczorem doznała ciężkich obrażeń.

ŚMIERTELNY SKOK Z 4 PIĘTRA.

53-letnia Antonina Szelkowa, wdowa, po emerycie P. K. P., mieszkająca przy ul. Raszyńskiej 14. wczoraj o godz. 8 wyskoczyła z 4 piętra na bruk ulicy. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

WYPADEK MOTOCYKLOWY. 2 OSOBY RANNE.

Wczoraj rano na Nowym Zjeździe wprost przystanku tramwajowego, jadący motocyklem 29-letni Franciszek Firlej kierowca (Rybaki 17). najechał na 51-letniego Hermana Ulatowskiego (Grójecka 63). Wskutek gwałtownego zahamowania motocykl przewrócił się. Poszwankowanych przewieziono na stację Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził u Firleja — potłuczenie lewej nogi, u Ulatowskiego zaś — potłuczenia obu podudzi i prawego stawu skokowego.

Dziś w Radio

11.20—11.25 Komunikat Meteor. 11.45 do 11.55 Przegląd Prasy Polskiej. 11.58—12.05 Sygnał czasu. 12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.20—13.25 Komun. P. I. M. 14.45—15.05 Muzyka lekka. 15.05—15.15 Komunikat gospodarczy. 15.15—15.25 Przegląd komunikacyjny. 15.25 do 15.45 Odczyt dla maturzystów. 15.45 do 15.50 Komun. dla żeglugi i rybaków. 15.50—16.10 Odczyt dla maturzystów. 16.10 do 16.20 Płyty gramofonowe. 16.20—16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.40—17.10 Koncert fortepianowy. 17.00—17.35 Odczyt. 17.35—18.50 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". 18.50—19.15 Rozmaitości. 19.15—19.25 Wiadomości rolnicze. 19.30 do 19.35 Wiadomości sportowe. 19.35—19.45 Piosenki J. Macdonald (płyty). 19.45.20.00 Dziennik Radjowy. 20.00—20.15 Feljeton muzyczny. 20.15—21.45 Muzyka żydowska. 21.45—22.00 Feljeton. 22.00—23.00 Transmisja z teatru Wielkiego Konkursu Orkiestr Kolejowych. Po transmisji Dziennik Radjowy. Komunikaty. 23.00—24.00 Muzyka taneczna.

35-lecie Pogotowia Ratunkowego

Wczoraj Warszawa święciła uroczystość 35-lecia tak zasłużonej instytucji, jak Pogotowie Ratunkowe. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie nowego samochodu. W południe odbyła się w sali ratusza akademja, w której liczni mówcy skreślili historję Pogotowia i jego znaczenie dla stolicy.

Po akademji nastąpiła na Placu Teatralnym defilada karetki i 7 samochodów Pogotowia.

P. Prezydent Rzplitej ofiarował Pogotowiu 1000 zł.

Nowości

WIKTORJA I JEJ HUZAR

Powrót na stanowisko kierownika „Nowości" dyr. **Brodzińskiego** odrazu zaznaczył się dodatnio przez wznowienie jednej z najbardziej melodyjnych operetek ostatnich lat **„Wiktorji i jej huzara"**. Operetka ta święciła już swoje setne przedstawienie w Warszawie, jednakże obecnie dzięki zmienionej obsadzie, stanowi miłą atrakcję dla warszawiaków.

Dużą zaletą operetki **Abrahama**, obok naprawdę prześlicznych melodji, stanowi **ciekawe i co ważne na tle stosunków powojennych pomyślane libretto.**

Wśród nowych wykonawców ról na czoło wybijają się przedewszystkiem p. Kulczycka (w roli tytułowej, kreowanej poprzednio przez **Elnę Gistedt**) i prześliczna uciekinierka z Kameleonu **Jula Kraszewska**, która na deskach operetki jest jeszcze milsza, niż w rewji, gdyż ma okazję czarowania nietylko wdziękiem, ale i dobrze postawionym głosem.

Trzecia nowa artystka operetkowa **Xenia Grey**, którą znamy z ekranu, prezentuje się bardzo dodatnio.

Z męskiej części obsady poprawny jest p. **Wawrzkowicz**, który, jak to jest widoczne, pracuje stale nad sobą, dobrze wywiązując się ze swych ról pp. **Tokarski** i **Staszyński**..

Balet b. efektownie urozmaica całość.

I. K.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „W szponach czerezwyczajki".
APOLLO: **„Puszcza"**.
ATLANTIC: „Godzina z tobą".
BAJKA: „Pat i Patachon" i „Zaczarowany dywan".
COLOSSEUM: „Nenita, kwiat Hawany".
W małej sali: „Parada miłości".
CASINO: **„Obcym wolno całować"**.
CAPITOL: **„Buster się żeni"**.
CRISTAL: „Plajta firmy Cohn" i „Siła przed prawem".
CZARY: „Światła wielkiego miasta".
ERA: „Szyb L. 23" i rewja.
FILHARMONJA: „Sierżant X".
FORUM: **„Ogień"**.
HELJOS: „Cham".
HOLLYWOOD: **„Zemsta nietoperza"**.
KOMETA: „Purpurowa gondola".
IRA: „Tego jeszcze nie było".
ITALJA: „Tryumf miłości".
LOTOS: **„Cham"**.
LUX: „Kobieta bez serca" i Władzio Zwirlicz.
MAJESTIC: „Śpiewak nieznany".
MARS: „Klątwa mandarynów".
MASKA: **„X-27"**.
MEWA: „Neapol" i dodatki dźwiękowe.
MIEJSKI: „Książę Bouboule".
PAN: „Buster się żeni".
PALACE: „Hotel Atlantic".
RIVIERA: „Bezimienni bohaterowie".
ROXY: „Dziesięciu z Pawiaka".
SPLENDID: „Prawo miłości".
STYLOWY: **„Upiór Paryża"**.
SFINKS: „Tajemniczy Dżems".
SOKÓŁ: „Naszyjnik Królowej" i „Podcięte skrzydła".
ŚWIATOWID: **„Szanghaj Express"**.
TĘCZA: „Pieśń o atamanie".
TON: „Primabalerina".
TOMBOLA: **„Pocałunek wiosny"** i **„Harmonia serc"**.
UCIECHA: **„Kapitan Whalan"**.
„URANJA". „Śladem przestępcy".
WISŁA: **„Madame Szatan"**.
ZNICZ: „Mocny człowiek" i rewja.

Ogłoszenia drobne

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. „Car Lenin" z Jaraczem w roli głównej.

TEATR WIELKI. Dziś konkurs orkiestr kolejowych.

Jutro ukaże się opera Puccinnego „Madame Butterfly" w świetnej obsadzie. — (Wszystkie bilety sprzedane).

W środę w operze „Aida" odbędzie się drugi występ znakomitej prymadonny p. Wandy Wermińskiej.

WIELKA PREMJERA W OPERZE WARSZAWSKIEJ. W sobotę dn. 30 kwietnia odegrana będzie poraz pierwszy nietylko w Warszawie ale i w Polsce głośna opera znanego kompozytora włoskiego Ryszarda Zandonaia pod tytułem „Francesca z Rimini".

TEATR NARODOWY: „Sto dni".

TEATR NOWY. Codziennie komedja włoska „Młodość szumi".

W próbach najnowsza sztuka Mikołaja Jewreinowa „Miłość pod mikroskopem".

TEATR LETNI Dziś i codziennie „Bank Nemo".

TEATR POLSKI. Dziś jedyny występ angielskiego zespołu The English Players w znakomitej sztuce Shaw'a „Candide".

TEATR MAŁY. Wieczorem i dni następnych dowcipna, pełna humoru komedja Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra".

W próbach sztuka Marji Kuncewiczowej „Miłość panieńska".

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś „Listek figowy".

QUI PRO QUO: Wobec wyjazdu zespołu na gościnne występy do Krakowa i Łodzi, tylko jeszcze dziś grana będzie rewja **„Poczekajcie! Poczekajcie!"**. Premjera nowej rewji po powrocie z występów.

BANDA: Dziś rewja „Wiosna Bandytów" z udziałem całego zespołu.

TEATR „NOWOŚCI". Dziś operetka Abrahama „Wiktorja i jej huzar".

W próbach ostatnia nowość scen zagranicznych „Kwiat Hawai" Abrahama.

TEATR „KAMELEON". Rewja „Walter pod Mesalką".

TEATR NOWY „ANANAS". Dziś rewja „Co będzie w maju?".

TEATR MIGNON. Rewja w 14 obrazach „Stójcie Mignon z listkiem figowym". W sobotę rewja w 20 obrazach „Wszystko się kręci". Pożegnalny benefis Edwarda Ciermańskiego.

TEATR IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO na Żoliborzu: **„Widowisko Rybałtowskie".**

TEATR „JASKÓŁKA DLA WSZYSTKICH" (w Łazienkach) daje codziennie (prócz sobót) o godz. 17 bajkę Andersena „Słowik".

Czasopisma nadesłane

„ZDROWOTNOŚĆ PUBLICZNA". Ukazał się w druku specjalny zeszyt Wiadomości Statystycznych poświęcony zagadnieniem statystyki zdrowotności publicznej, który w pewnym stopniu ma wypełnić lukę powstałą wskutek nieukazania się Rocznika Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej za rok 1931. Zeszyt zawiera 28 tablic, odzwierciadlających statystykę z zakresu służby sanitarnej (personel lekarski, cywilny i wojskowy, szpitale zakłady i t. p.); chorób zakaźnych, zgonów według przyczyn, zachorowań ubezpieczonych w kasach chorych i t. p.; profilaktyki lekarskiej i społecznej (szczepienie ochronne, produkcja szczepionek i surowic, ośrodki zdrowia, poradnie, przychodnie i stacje opieki) oraz zdrojowisk, uzdrowisk i badań żywności.

„Pigmaljon" w Teatrze Polskim



Jedna ze scen świetnej sztuki B. Shaw'a w Teatrze Polskim.
Na naszem zdjęciu od lewej: H. Sokołowska, J. Romanówna, G. Burzyński i A. Węgierko.

JAN WAŚNIEWSKI 13)

Na podszybiu

Powieść górnicza

— Tam pan Kossobudzki i Stawiński, tam.

— Gdzie?

— Tam, ratujcie ich! Ratujcie, ratujcie!! — krzyczał prawie nieprzytomny, łapiąc ich za ręce, czepiając kurt skórzanych.

— Coście wy zgłupieli?

— Panie sztygarze, panie sztygarze — wołał ku tamtym w oddali — pan Kossobudzki niedaleko...

— Gdzie?

— Niedaleczko!

Małek wydał rozporządzenie i w kilkanaście minut do podszybia podprowadzono Kossobudzkiego i Stawińskiego. Kossobudzki trzymał się lepiej, natomiast Stawiński był blady, policzki miał wpadłe i męczyły go torsje.

— Pomyliliśmy się, psiakrew! — rzekł sztygar, zataczając się pod ścianę chodnika. — Ten czad to od trzeciego szybu, nie od pochylni.

— Co też pan mówi?

— Tak!... są aparaty?

— Jeszcze dwa wolne.

— Daj pan! — sztygar zakładał na plecy tornister z butlami tlenu i dopasowywał maskę.

Odetchnął kilkakrotnie silnie i głęboko i poczuł się znacznie lepiej, choć łupanie w skroniach nie przechodziło. Nogi mocno mu drżały, ale myślał, że to z nerwów.

— Niechże pan wyjeżdża, dam sobie radę sam!

— Muszę zostać... Bo jak to prawda, co mówiłem, to zagazuje nietylko trzeci poziom, ale i całą kopalnię. Muszę sprawdzić... Ja jeden tylko znam dokładnie wentylację kopalni...

W tej chwili dostrzegł, że Stawiński osłabłemi rękami nakłada również na siebie aprat. chociaż ledwie się trzyma na nogach.

— Wy możecie wyjeżdżać!

— Przecie pan sztygar zostaje... — mruknął ponury górnik.

Po zbadaniu pędu powietrza przy kilku tamach, Kossobudzki był pewny, że główny pożar jest przy trzecim szybie, a nie w pochylni.

Na powierzchni tymczasem wieść o katastrofie rozeszła się lotem błyskawicy. Gdy tak szala za szalą szła w dół i w górę, przywożąc zdrowych i omdlałych, na podwórzu kopalnianem uczyniło się zbiegowisko już nietylko robotników, ale dzieci i bab. Strwożone, krzyczące i zawodzące, pchały się przy wejściowej bramie, że ich ani sztygarzy, ani zawiadowca nie mogli powstrzymać. Przy jednym z omdlałych wiła się jakaś sucha, koścista kobieta, zanosząc się krzykiem cienkim i rozpaczliwym:

— O, mój ty pracowniku kochany! o mój pracowniku!..

I tak w kółko, bez końca: „O mój ty pracowniku, o mój pracowniku!"

Wśród tłumu uwijał się spocony, zgorączkowany, czerwony Siennicki, biegając od telefonu do maszyny wyciągowej i zpowrotem.

Pierwszą jego myślą na wieści z dołu było: „Kossobudzki nie odpisał — ja odpowiadam!" Gdy jednak zobaczył pierwszego zemdlonego, wiedział tylko jedno: „Ratować!" Zwłoka przy zabieraniu aparatów, zejście górników pogotowia z wyznaczonych im robót, okropny rozgardjasz na podwórzu zdeprymowały go zupełnie. Napróżno nakazywał sobie spokój: serce waliło mu w piersi i tłukło się jak w potrzasku. Biegał, pędził z miejsca na miejsce i krzyczał, krzyczał, aby tylko zakrzyczeć siebie i otoczenie. Na dół nie zjeżdżał nie z tchórzostwa. Rozumiał, że jego miejsce jest na powierzchni, przy telefonie, bo na dole powstać mogą rzeczy nieprzewidziane, ale to przymusowe wyczekiwanie wieści bardziej go rozdrażniało i czyniło niezdolnym do wydawania rozkazów.

Kiedy wywieziono z dołu Tadora, Siennicki prawie uciekł, nie chcąc patrzeć na białą twarz dogorywającego. Potem telefon nie odzywał się długi czas.

Wreszcie nadjechał przed szyb samochód, z którego pierwszy wykulgał się okrągły inżynierek Verrier, a po nim wysiadł spokojny, opanowany Chadeau, w którego oczach taiły się ostre błyski podniecenia. Ujrzawszy Siennickiego, generalny dyrektor zmarszczył się z niezadowolenia.

— Kto prowadzi akcję ratowniczą? — spytał.

— Kossobudzki i Małek.

Siennicki zauważył, że pod futrem dyrektor ma nieprzemakalne ubranie dołowe.

— Ludzie wyjeżdżają tylko z trzeciego poziomu?, Reszta na miejscu?

— Tymczasem tak — odrzekł Siennicki.

— To dobrze.

W tej chwili zatrzeszczał telefon. Siennicki rzucił się do słuchawki.

— Hallo?

Mówił Kossobudzki. Poznawszy jego głos, zawiadowca mało nie krzyknął w aparat: „To pan żyje?! Chwała Bogu!"

Po chwili na twarzy słuchającego odbił się niepokój, a potem olbrzymie zdumienie.

— Co? Jak? — wołał w aparat. — Trzeci szyb?... wolny?...

(D. c. n.).

NASZA RURBYKA

Poszukiwanie pracy

PANIENKA młoda, inteligentna, chętnie zajmie się dziećmi. Oferty dla „Pracowitej" do „Robotnika".

UCZNIOWIE SZÓSTEJ KLASY poszukują lekcyj. Tanio. Postępy zapewnione. Dzwonić tel. 301-18 od 3—5.

STUDENTKA POLONISTKA, długoletnia pedagogiczka, udziela lekcyj w zakresie 8 klas. Przygotowuje z polskiego do matury. Ceny przystępne. Dzwonić 761-57 między 3—5.

NAUCZYCIEL rutynowany, student WWP, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Wiadomość: Plac Zamkowy 3-5 m. 14.

SZOFER - INWALIDA W. P. obejmie posadę szofera na wozie osobowym, komunikacyjnym lub ciężarowym. Ma 4-letnią pracę na taksówkach w Warszawie. Oferty pod Szofer-Inwalida do „Robotnika".

KANDYDAT INŻYNIER leodyiski, nancejczyk, udzieli lekcji z wszystkiego. Specjalność: niemiecki i francuski. Oferty: „Robotnik", Warecka, „B. B.".

TECHNIK budowlano - meljoracyjny poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty składać do Redakcji pod „Technik".

SŁUCHACZ KURSÓW MATURALNYCH poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Nowowiejska 19 m. 67.

MAGISTER PRAW, rutynowany nauczyciel udziela korepetycji, uczy dorosłych. Tel. 755-74.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. [illegible] Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.